

# El Habe, Czym jest prawda

Jestem kupcem cho&#263; kiermany mam puste, s&#322;owa kruszczem,  
Masz przed sob&#261; m&#322;oc&#322;uste wersy nim usne,  
Robi&#281; to z m&#322;ozgiem, masz to na epmetr&#322;uste j&#261;ce, w kom&#322;oc&#322;uste  
Widzisz moj&#261; krzyw&#261; mord&#281; rano staj&#261;c przed lustrem,  
Nie mo&#380;esz si&#281; ustrzec, tyle ust&#281;pstw, zagl&#261;dasz  
w kiesze&#324; i ja na st&#322;ot&#322;oc&#322;uste, na st&#322;oc&#322;uste  
To jakbym przyklei&#322; Ci pluskw&#281;, zainstalowa&#322; si&#281; w ma  
Na ka&#380;dej dom&#322;oc&#322;uste, na parapet&#322;oc&#322;uste, ja si&#281; nie wy  
zabij mnie i schowaj w kapu&#347;cie, a p&#322;oc&#380;niej i tak wr&#322;oc&#322;uste  
Bo ja to m&#322;uce, ja to nuce, ja to nowy duce,  
Ja ich ucz&#281;, t&#322;ucze wiedza o mnie dla nich kluczem,  
Ka&#380;dy kruczek, wystawiam im druczek,  
Toma aka samoucdek, mam miliony sposob&#322;oc&#322;uste, w,  
Znam miliony sztuczek, &#380;y&#322;oc&#322;uste ucze&#324;, ci&#261;gle si&#281; ucze,  
Chce a nie musze z animuszem, g&#322;opot&#281; w zarodku dusz&#281;,  
Rusz&#281; s&#322;oc&#324;ce zmusz&#281; Ziemi&#281; aby odsapn&#322;oc&#322;uste  
&#379;yje tu gdzie &#380;yje nie w&#347;r&#322;oc&#322;uste d&#322;oc&#322;uste famfar harmonijek,  
Tu gdzie Bibli&#281; zamieni&#322;em we w&#322;asn&#261; homili&#281;  
W chwasty lili&#281;, rozsiewaj&#261; ki&#322;oc&#281;, stawiam zbiorow&#322;oc&#322;uste  
Zegar bije, serce zaczyna ustawa&#263;, zielon&#261; mil&#281;,  
min&#281; tu na czworaka, mo&#380;e b&#281;d&#281; p&#322;oc&#322;uste aka&#322;oc&#322;uste  
Wci&#261;oc&#380; powtarzam sobie, &#380;e niczego si&#281; nie boj&#281;  
Przy swoim tu stoj&#281; to wesz&#322;oc&#322;uste w krwiobieg i mam to w g&#322;oc&#322;uste  
I na ustach, jak mustang, biegn&#281; przed siebie cel mi nie pozwala usta&#263;  
lecz me serce gorzko p&#322;oc&#322;uste acze tak jest nie inaczej,  
Patrze w przysz&#322;oc&#347;oc&#263;, raczej prawd&#281; znam nie wiem cz  
Chocia&#380; poj&#281;cia prawda, naprawd&#281; u&#380;ywam zbyt rzadk  
Czym Jest Prawda ? (Czym) ...  
Dla jednych ulica domem, a dla innych schronem,  
Przed horrorem, przed k&#322;opotem krwi&#261; i potem alkoholem,  
&#346;wist tu z okien, chmura &#322;ez nad blokiem,  
Akcje chore, niejedyn mia&#322;patologie, a &#347;ciany uszy jak s&#322;onie ma  
Ptaki &#263;wierkaj&#261;, tu przecieki sp&#322;ywaj&#261;, tu rozprowadza  
Zapodaj&#261; z dupy tre&#347;ci, nowe opowie&#347;ci, ile wyobra&#378;ni  
Wszyscy pierdolni&#281;ci, cudzym zaj&#281;ci, tu ka&#380;dy m&#281;ci, bo  
Mieszkaj&#261; w wi&#281;kszo&#347;ci, spo&#322;eczniaki, konfidenci,  
W &#322;apy lornetki, skrawek gazetki, flamasterki,  
I na pa&#322;y jak na tele audio, jakby po many, sprzeda&#322;y,  
Za browary daj&#261; mandaty, i si&#281; nie dziel&#261;,  
Jaka ko&#380;y&#347;oc&#263; sprzedawania konfidentom, zero, i co z tego,  
Nie ma uk&#322;adu, do &#322;adu, nikt nie doszed&#322;, lito&#347;ci o Bo  
Ja jebie zaraz si&#281; zgorse, te grosze, porsze chce i dolce,  
Dolce mo&#324;ce w skarbonce, grube tysi&#261;ce za koncert,  
I tam gdzie s&#322;oc&#324;ce, klimaty gor&#261;ce rejs po Amazonce,  
Fajne proce i procent i koniec ko&#324;cem to chc&#281; s&#322;ucham oszczerst  
W moj&#261; stron&#281;, ziomek powiedz co Ci le&#380;y na w&#261;trobie  
&#379;e co robi&#281; to robi&#281; bo chc&#281; by&#263; Bogiem, i v  
Dla mnie ka&#380;da chwila, kt&#322;oc&#322;uste mija wybija nowe godziny,  
To mila, spacer po linie bez liny,  
To miny fa&#322;szywych os&#322;oc&#322;uste b, godziny pod&#322;oc&#347;ci losu,  
Widok stosu, &#380;y&#322;oc&#322;uste to farsa na kt&#322;oc&#322;uste r&#261; odnalaz&#322;em spo